

# ZWIASTUN



## Śp. Ksiądz Infułat Józef Wójcik

Data wydania 2. III. 2014 r.

Numer 3(22) 2014 r.

W tym numerze:

Ksiądz Infułat Józef Wójcik urodził się 2 listopada 1934 roku w Gałkach Krzczonowskich, w parafii Gielniów. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, 15 czerwca 1958 roku, przyjął święcenia kapłańskie z rąk Księdza Biskupa Jana Kantego Lorka. Jako wikariusz z gorliwością i zapałem posługiwał w parafiach: Ożarów, Połaniec, Wsola, Skarżysko-Kamienna – pw. św. Józefa, Wierzbica, Szydłowiec i w parafii pw. Opieki NMP w Radomiu. W latach 1964-1967 studiował prawo kanoniczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i tam, w 1971 roku uzyskał doktorat. Od 1972 roku przez 38 lat, był proboszczem parafii pw. św. Andrzeja w Suchedniowie.

Pełnił posługę duszpasterską w okresie niezwykle trudnym dla naszej Ojczyzny. Był to czas walki o zachowanie wiary i jedności Kościoła. Zmarły Ksiądz Infułat wykazał się ogromnym hartem ducha. Z bogatej biografii zmarłego Kapłana wspomnieć trzeba obronę Krzyża w Ożarowie, pełne poświęceń i cierpienia lata posługi w Wierzbicy oraz uwolnienie w 1972 roku, kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, wcześniej „aresztowanego” przez władze komunistyczne i przetrzymywanego na Jasnej Górze. Dokonał tego właśnie Ks. Józef Wójcik wraz z ks. Romanem Siudkiem i dwiema siostrami Służkami Najświętszej Maryi Panny z Mariówki: s. Marią Kordos i s. Heleną Trętowską. Dzięki temu Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas, ponownie posłał na szlak nawiedzenia uwolniony Obraz Królowej Polski. Ks. Józef Wójcik w latach PRL dał świadectwo wiary, wierności Kościołowi i niezłomności. Komunistyczny aparat reżimu wymierzył mu 18 wyroków i 9 razy zamykał w więzieniu. Tych dotkliwych kar i niesprawiedliwości doświadczał za obronę obecności Krzyża w miejscach publicznych, za odprawianie Mszy świętych, za nauczanie dzieci i młodzieży religii, za wierność Chrystusowi i Kościołowi.

W nowej rzeczywistości Polski, po przemianach 1989 roku, zaangażowanie Księdza Infułata zostało docenione przez władze państwowe, czego wyrazem były liczne odznaczenia.

**Księga ziemskiego życia Księdza Infułata została zamknięta. Pomódlmy się o życie wieczne dla gorliwego Kapłana zatroskanego o sprawy Kościoła i Ojczyzny.**

Ks. Grzegorz



**Błogosławiony przypomina:**

Niech miłość nasza okaże swą wewnętrzną prawdę przez czyny. Brońmy się przed pozorami miłości, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą (Jan Paweł II Uroczystość św. Stanisława, Rzym 13.05.1979).

## DUCHOWA ADOPCJA

„Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przymykamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski, że odąd staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak nasi ojcowie walczyli o byt i wolność narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronny. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu”. **Dnia 25 marca możemy przyłączyć się do duchowej Adopcji Dziecka Poczętego**, która jest osobistym wypełnieniem Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ponadto nasza modlitwa będzie wsparciem dla osób cierpiących z powodu grzechu aborcji. W niej modlimy się nie tylko za dziecko, ale również za jego rodziców stojących nad przepaścią, do której można porównać decyzję o odrzuceniu życia.

W formule przyrzeczenia Duchowej Adopcji zobowiązujemy się odmawiać codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego dziecka i jedną tajemnicę różańca.

W niedzielę poprzedzającą uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, w kościele znajdziemy na ławkach tekst modlitwy o duchową adopcję. Zabierzmy ją do domu i przemyślmy to na spokojnie. Wystarczy uwierzyć, że modlitwa jest lekiem dla duszy wątpiących rodziców i wsparciem w podjęciu przez nich tej odważnej decyzji jaką jest dar życia.

D.W.K.

## ZAGOŃCZYK

„Przymykamy, że nie spoczniemy w walce, dopóki wróg nie pierzchnie z naszej ukochanej Ojczyzny”.

Po raz czwarty, **pierwszego marca** obchodziliśmy Narodowy Dzień „Żołnierzy Wyklętych”- żołnierzy, którzy Polskę widzieli jako Niepodległą zarówno od niemieckiego faszyzmu, jak i sowieckiego komunizmu.

Przez dziesięciolecia, wmawiano nam, że lata powojenne to okres walki z „bandytami”, stawiając na piedestały funkcjonariuszy UB, walczących z „reakcyjnym podziemiem”. I potrzeba było blisko 50 lat, aby wreszcie można było zacząć prostować tą zakłamaną historię.

Jednym ze wspinających przykładów „Żołnierzy Wyklętych” jest Franciszek Jaskulski ps. „Zagończyk”. W czasie wojny żołnierz podziemia, ZWZ i AK. Aresztowany zostaje przez UB w listopadzie 1944r., kiedy jego oddział przedzierał się na pomoc powstańczej Warszawie. W styczniu 1945r zostaje skazany na karę śmierci „za udział w nielegalnej organizacji i niewypełnienie obowiązku zgłoszenia się do czynnej służby wojskowej”. Karę zamieniono na 10 lat więzienia i osadzono go w warszawskich Wronkach, skąd jednak szybko ucieka. Organizuje struktury „Wolność i Niepodległość” na Kielecczyźnie, głównie w okręgu Kozienice. Zdradzony, zostaje aresztowany miesiąc później i skazany ponownie na karę śmierci. PRL-owski sąd uznał go za „... osobnika bardzo niebezpiecznego dla porządku prawnego, recydywistę nie rokującym nadziei poprawy...”. Wyrok wykonano 19 lutego 1947r, trzy dni przed ogłoszoną amnestią. Do dziś nie jest znane miejsce pochówku.

P.P.

## Trzy Wielkopostne praktyki – dla każdego

**WIELKI POST**- kolejna szansa religijnego doświadczania dla każdego z nas. Chcąc go świadomie przeżyć zaczęłam poszukiwania, by znaleźć zachętę wyznaczającą kierunek mojej aktywności Wielkopostnej. W starej, pierwszokomunijnej książeczce do nabożeństwa znalazłam trochę archaicznie brzmiące hasło: NAJPRZEDNIEJSZE DOBRE UCZYNKI. Wymienione jego trzy elementy przypominały mi o możliwościach mojego chrześcijańskiego współuczestnictwa w Dziele Bożej ofiary i Wielkopostnych wydarzeniach. **MODLITWA, POST, JAŁMUŻNA**- Kościół zaleca chrześcijanom te trzy Wielkopostne praktyki – zewnętrzne znaki wewnętrznej rzeczywistości, które wierzącemu pozwalają żyć zgodnie z Ewangelią.

**MODLITWA** to nie tylko mówienie do Boga, ale przede wszystkim słuchanie. Jezus w Kazaniu na Górze uczył: nie bądźcie gadatliwi, bo nie usłyszycie, a także, nie mówcie za wiele, bo czasami im więcej słów, tym mniej w nich treści (Mt6,7) Modlitwa jest uczeniem się otwartości wobec Boga, trwaniem w Jego obecności. Jest wejściem do swego wnętrza, wsłuchaniem się w samego siebie – co może być czasem trudne i zaskakujące, gdyż można doświadczyć w sobie nie tylko wzniosłości i szlachetności, ale i niskich pobudek, emocji. Modlitwa jest słuchaniem, mówieniem, doświadczaniem, poznawaniem. Dziś często uznaje się, że jest czymś wstydliwym, tak intymnym, że nie należy jej pokazywać. A Jezus mówi nam, aby nie być jak obłudnicy, nie modlić się ostentacyjnie, lecz w swojej modlitwie być wolnymi. Nie ukrywać się wstydliwie, gdy czynimy znak krzyża, ale też nie robić z tego powodu „wielkiego halo”(Mt6,5).

**POST** – w tradycji chrześcijańskiej każde ważne święto miało swoją wigilię i było poprzedzone postem. Im ważniejsze, tym post był dłuższy. Już sama nierozważność postu i święta pokazuje, jak bardzo post jest ważny i z jak wielką regularnością powinien pojawiać się w życiu chrześcijanina. Kojarzy się on przede wszystkim z głodówką i przedświątecznym oczyszczeniem ciała. Jest to ważne, bo wspomaga modlitwę. Jednak nie oczyszczająca dieta jest istotą postu, ale zjednoczenie z Jezusem – duszą, intelektem, a także ciałem. Post – to czas, kiedy uświadamiamy sobie największe potrzeby, poznajemy nasze lęki. Poszcząc, podobnie jak w modlitwie, staramy się zajrzeć we własne wnętrze, stanąć naprzeciw tego, czego się boimy, poznać to, zmierzyć się z tym i czekać na Bożą moc, która nas uleczy. Sposób w jaki pościmy powinien być dostosowany do realiów, warunków życia każdego z nas. Dzieło postu powinno być adekwatne do tego kim jesteśmy. Może okazać się, że dla kogoś ważniejsze od wyrzeczenia się jedzenia, jest np. rezygnacja z oglądania telewizji, nieustannego korzystania z komputera itp. Przecież karmimy nie tylko nasz żołądek, ale wszystkie nasze zmysły. Każde więc wyrzeczenie niech będzie znakiem przynależności do Kościoła, bo właśnie zewnętrzną postawą pokazujemy naszą jedność, wspólnotę wiary i wspólnotę przeżycia.

**JAŁMUŻNA** – ukierunkowuje nasze działanie na zewnątrz. Modlitwa i post budują nasze wnętrze. Jałmużna jest jakby ich wynikiem, dobrem, które dzięki tym dwóm pierwszym dzielom nagromadziło się w człowieku. Jałmużna otwiera nas na potrzeby drugiego człowieka. Jezus poucza nas, abyśmy nie czynili jej z ostentacyjną teatralnością, lecz tak „aby twoja ręka lewa nie widziała, co robi prawa”.(Mt6,3) Jezus uczy nas dawać jałmużnę odroczowo, tak, aby była oczywista i codzienna, że aż niezauważalna. Ale ma to być świadomy akt czynienia dobra. W jałmużnie nie chodzi tylko o dawanie pieniędzy, to coś więcej niż wsparcie materialne, uspokojenie sumienia taką, czy inną darowizną. Często ważniejsze jest danie drugiemu człowiekowi swojego czasu, poświęcenie mu chwili uwagi, wysłuchanie, ciepłe spojrzenie w oczy i powiedzenie: nie martw się, miej nadzieję, będzie dobrze, Bóg cie nie zostawi! Znacząca jałmużna z naszego czasu - aby pobyć z razem z kimś, kto jest samotny, smutny...

**MODLITWA, POST, JAŁMUŻNA** – czasami zdarza się nam te praktyki lekceważyć, traktować jako opcje do wyboru, z których można, ale nie trzeba skorzystać. Tak naprawdę są one esencją i fundamentem chrześcijańskiego życia, całego życia, nie tylko 40-tu dni Wielkiego Postu. Być może te Wielkopostne refleksje będą pomocne nie tylko dla mnie w drodze osobistego nawrócenia w tym nadchodzącym okresie, poprzedzającym największe i najważniejsze święto naszej wiary – Wielkanoc.

R.M.J.

**Pyt.: Przez wiele lat kojarzony byłeś jako ministrant. Kiedy zacząłeś swój pierwszy kontakt z Liturgiczną Służbą Ołtarza?**

**Odp.:** Wpis w mojej legitymacji to 13.03.1983r., to była pierwsza przyjęta grupa ministrantów w naszej parafii. Było nas chyba dziewięciu. Z przerwami jest to 31 lat.

**Pyt.: Od kilku lat jesteś w grupie ministrantów dorosłych, ale od roku masz niejako podwójny status.**

**Odp.:** Tak, od roku jestem także szafarzem i tu muszę przyznać, że niektóre funkcje wzajemnie się wykluczają. Jeśli trzeba by ściśle wypełniać założenia posługi szafarza to nie mógłbym wypełniać roli ministranta. Szafarz nie powinien pełnić żadnych innych funkcji w czasie Mszy Św. Często jednak bardzo trudno to egzekwować, trudno nie pomóc, jeśli się jest samemu, czy nawet we dwóch.

**Pyt.: Czy szafarz jest w takim razie tylko od udzielania Komunii Św.?**

**Odp.:** W zasadzie podstawowym i głównym zadaniem Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej jest udzielanie sakramentu Komunii chorym. Dopiero drugorzędym zadaniem jest udzielanie Komunii w czasie Mszy Św.

**Pyt.: Co skłoniło Cię do podjęcia decyzji przyjęcia tej posługi?**

**Odp.:** Decyzję o istnieniu osoby szafarza w parafii podejmuje biskup na prośbę proboszcza parafii. Nie jest to własna inicjatywa. Jeśli chodzi o mnie, była tu prośba i zapytanie ks. Grzegorza, czy bym nie zechciał pełnić takiej funkcji.

**Pyt.: ... ale sama decyzja była decyzją Twoją. Co skłoniło się do jej podjęcia? Ciekawość, chęć służenia innym, potrzeba niesienia pomocy?**

**Odp.:** Pomiedzy zapytaniem Ks. Grzegorza, a moją decyzją minął prawie rok. Z jednej strony było to więc pewne przemyślenie, a z drugiej - kursy są organizowane mniej więcej co rok. Pomimo zachęty ks. Biskupa, aby w każdej parafii był szafarz, nie ma tylu chętnych. Na „moim” kursie było nas osiemnastu. Moja decyzja wynikała na pewno z chęci pomocy, ale także chęci bardziej głębszego i większego zaangażowania się w sprawy Kościoła.

**Pyt.: Czy bycie ministrantem pomogło Ci w jakiś sposób w tej decyzji? Czy to, że przez wiele lat byłeś przy ołtarzu miało na to wpływ?**

**Odp.:** Bardziej było to pomocne już podczas kursu. Dla niektórych sam ceremoniał liturgii był dużym problemem. Ale udzielanie komunii, dotykanie Ciała Chrystusa to są emocje, które często aż powodują drżenie rąk. I to nie mija.

**Pyt.: Jakie warunki trzeba spełnić, aby móc zostać szafarzem?**

**Odp.:** Jeśli chodzi o wiek, to trzeba mieć skończone 35 lat, ale nie więcej niż 60. Trzeba ukończyć trzech miesięczny kurs z zakresu m.in. liturgii - zakończony egzaminem, a następnie uczestniczyć w specjalnych rekolekcjach, aby móc odnawiać co rok możliwość tej posługi.

**Pyt.: Odnawiać? Czy szafarzem jest się tylko przez rok?**

**Odp.:** Tak, rekolekcje są najczęściej na jesieni w ośrodku Emaus w Turnie i uczestnictwo w nich powoduje przedłużenie bycia szafarzem.

**Pyt.: Jak parafianie, często osoby, które znają cię od młodych lat podchodzą do Szafarza – sąsiada?**

**Odp.:** Tu akurat nie ma problemów: najczęściej jest prośba osoby chorej, czy rodziny, aby udzielić w domu komunii Św. I tu jest informacja i decyzja ks. Proboszcza, że przyjedzie szafarz. Ja nie spotkałem się nigdy z żadnym negatywnym oddźwiękiem, czy jakąkolwiek uwagą. Najczęściej jest to radość osób, że mogą one przyjąć Pana Jezusa. Oczywiście np. w Wielki Piątek, czy w razie potrzeby spowiedzi, jeździ Ksiądz.

**Pyt.: Czy do Wielkiego Szafarza Komunii Świętej powinniśmy się zwracać Panie Szafarzu?**

**Odp.:** Czasami jest to pewnym problemem. Ale szafarz to nie tytuł, lecz posługa. Ja dalej jestem tą samą osobą jaką byłem. Z pewnością zwrot - „Panie Marku” jest mi najbardziej miły.

**Pyt.: Czy udzielasz komunii jakiejś stałej grupie osób?**

**Odp.:** Pod swoją „opieką” mam dwie osoby do których jeżdżę stale. Ale jest często potrzeba udać się do osób, które czasowo nie są w stanie iść do Kościoła i przyjąć komunie. Są to np. osoby po operacjach. Ta liczba się zmienia.

**Pyt.: Jak można „wezwać” szafarza z Komunią Św. ?**

**Odp.:** Najprostszy sposób to kontakt z Księdzem Proboszczem. Ja oczywiście także jestem do dyspozycji, wystarczy telefon, czy informacja. Tu nie ma jakiejś procedury, jest to posługa w prosty sposób dostępna.

**Pyt.: Jak z punktu widzenia ministranta, a teraz szafarza, spoglądasz na Boga? Czy w tym spojrzeniu coś się zmieniło?**

**Odp.:** Na pewno. Teraz mam takie wrażenie, że jestem bliżej. Mam także troszkę większe wymagania od siebie, od swojego zachowania, od swojej wiary. Uważam, że udzielając komunii innym, moje normy moralne muszą być zaostrzone. Staram się temu sprostać.

**Bardzo dziękujemy za rozmowę.**

**Z Markiem Śliwińskim, Nadzwyczajnym Szafarzem Komunii Św. w naszej parafii rozmawiali — Donata Witkowska - Kowal i Paweł Perchel.**

## Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach  
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7  
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: [www.parafialazy.cba.pl](http://www.parafialazy.cba.pl)  
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230  
NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



## APEL O POMOC

Zwracamy się z prośbą o przekazanie 1% podatku dla Oskarka

Oskarek Wrzesień urodził się 18.11.2001r z porażeniem 4-kończynowym i toksoplazmozą. Jest chłopcem opóźnionym w rozwoju i niedowidzącym, nie mówiącym oraz nie siedzący samodzielnie.

Dziecko wymaga stałej rehabilitacji i kontroli lekarskiej. Ponadto Oskar ma osłabiony układ odpornościowy spowodowany przyjmowaniem leków przeciwpadaczkowych.

Oskar jest radosnym i uśmiechniętym dzieckiem. Los go ciężko doświadczył, lecz mimo wszystko ma ogromną chęć do życia. Możesz pomóc Oskarowi przekazując 1% podatku.

Fundacja „DOROŚLI DZIECIOM” ul. Staszica 10, 27-200 Starachowice KRS : 0000243743 z dopiskiem **Oskar Wrzesień**. Darowiznę można przekazać również na konto **64 1050 1432 1000 0023 2758 5606** z dopiskiem **Oskar Wrzesień**



## już jestem

**Czekałeś**

jestem

**zgubiłam się**

jak zwykle

ale jestem

**wiesz że jak ja polecę na skróty**

to nie zawsze docieram szybciej

**właściwie to najczęściej**

**gdzieś wtedy przepadam**

**ale czekałeś**

jestem

**konfesjonał stygnie**

jestem

Paula Rączka

## warto zobaczyć!

„Świat jest jak księga, kto nie podróżuje... czyta ją tylko jedną stroną” - św. Augustyn

# MAROKO



Marrakesz, Casablanca, Fez, Rabat, góry Atlas... to tajemniczo brzmiące nazwy z filmów i książek - MAROKO. Podróż naszą zaczęliśmy od nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej - Agadir, aby drugiego dnia przejechać przez majestatyczne góry Atlas i dotrzeć do Marrakeszu, dawnej stolicy imperialnej Maroka, określanej mianem Perły Południa. Zobaczyliśmy XIX-wieczny pałac El-Bahia, najładniejszą rezydencję na terenie miasta, Grobowce Saadytów - kompleks bogato zdobionych mauzoleów z XVI w. W pamięci najbardziej utkwił nam spacer po medynie wpisanej na listę UNESCO i Jemaa el-Fna - największy plac na marrakeskiej medynie /starej dzielnicy/ i jednocześnie największa atrakcja turystyczna miasta. Tętniące życiem suki czyli arabskie targowiska są wystarczającym powodem, by odwiedzić czwarte co do wielkości miasto Maroka. Za dnia na placu rozstawione są wozy z pomarańczami, gdzie wyciskany jest świeży, słodki sok, którego smak w niczym nie przypomina takiego z kartonu. Są też stoiska z daktylami, migdałami, suszonymi morelami i innymi bakaliami. Przewodniczka wskazała nam kafejkę przy placu Jemaa el-Fna, w której z górnego tarasu, przy miętowej herbacie można było przyglądać się zaklinaczom węży, treserom małp, żonglerom, akrobatom, muzykom i berberyjskim „legendziarzom”. Plac budzi się wieczorem, pełen egzotycznych dźwięków, rytmów i zapachów. Po całym dniu pełnym emocji czekała na nas kolacja z pokazem folklorystycznym w typowej marokańskiej restauracji. Następny dzień to przejazd do Casablanki - największego miasta Maroka, gospodarczej stolicy kraju. Miasto o pięknej nazwie znanej na całym świecie z filmu Michaela Curtiza. Casablanca jest miastem portowym, robotniczym, poza meczetem Hassana II nie ma tam w zasadzie nic ciekawego, ale sam meczet zrobił na nas ogromne wrażenie. Meczet jest najnowocześniejszą świątynią muzułmańską w Afryce Północnej i drugą co do wielkości po meczecie w Mekce budowlą sakralną. Posiada najwyższy minaret na świecie o wysokości 200m, co czyni go najwyższą budowlą w kraju. Jest to jednocześnie jedno z niewielu udostępnionych dla zwiedzających miejsc kultu w Maroku. Następnie przejazd do Rabatu - administracyjnej stolicy Maroka. Więcej wspomnień w następnym numerze. L.W.

## MYŚLI RYMOWANE

**Mimo, że Unia powstawała z chrześcijańskich inspiracji  
to teraz usilnie dąży do dechrystianizacji.**

**Każdy rozsądny niewątpliwie to powie,  
że bardziej wyjdzie na (moralne) zdrowie,  
jałmużna, post i modlitwa,  
niż za uciechami gonitwa.**

B.A.J.

Ksiądz wypytuje dzieci na religii:

- Kto wie ile Adam i Ewa byli w raj?u?
- Do jesieni. - odpowiada jedno.
- Dlaczego do jesieni?
- Bo musieli poczekać, aż dojrzeją jabłka.

# HUMOR

ZWIASTUN katolicki miesięcznik parafialny ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łązy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Michał Celuch /rys/, Dorota Chyczewska, Irena Górecka /skład/, Aleksandra Juda, Renata Juda, Donata Witkowska-Kowal, Filip Kowal, Paweł Perchel / zdjęcia, str. www /, Paula Rączka , Lidia Wolszczak,